

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.

ŁÓDŹ
30-V-24
* A *

ROK II. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 30 MAJA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 123

Charakterystyczny widok ulicy w Londynie.



Walki w Turcji.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Londyn, 29 maja.

Sytuacja na granicy Syrii ostatnio znacznie się zaostrzyła. Według nadchodzących wiadomości walki z terytorium syryjskiego przeniosły się obecnie na terytorium tureckie.

Wojska francuskie zbombardowały miejscowość turecką Turktiek.

Powstańcy oblegają obecnie umocnioną pozycję francuską Hadżilow, która prawdopodobnie zmuszona będzie skapitulować przed powstańcami.

Przemysłowe biuro informacyjne w Rosji.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Moskwa, 29 maja.

Zostało tutaj otwarte przemysłowe biuro informacyjne, mające na celu informowanie zagranicy o stosunkach przemysłowych i gospodarczych w Rosji sowieckiej.

Angielskie fabryki w Rumunii

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Bukareszt, 29 maja.

Angielski koncern przystąpił tutaj do budowy wielkiej fabryki przyborów elektrotechnicznych i telefonicznych.

Koncern ten otrzymał już zamówienia od rządu rumuńskiego i będzie zaopatrywał wszystkie urzędy telefoniczne.

W obronie Milleranda.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Paryż, 29 maja.

„Temps” odpierając dziś ataki prasy lewicowej, skierowane przeciw Millerandowi, domaga się, aby pozostał on nadal na swym stanowisku.

Nie można się tutaj opierać — twierdzi „Temps” — na wynikach wyborów, gdyż mogłoby to stworzyć precedens, będący pogwałceniem konstytucji.

Wszyscy, którzy żądają dymisji Milleranda, winni zrozumieć, że nie chodzi tylko w danym wypadku o jego osobę.

PRZED NOWEMI WYBORAMI W BELGJI.

Paryż, 29 maja.

Korespondent brukselski „Temps” donosi, iż w kołach politycznych krąży pogłoski o zbliżającym się przesileniu rządowym.

Zwycięstwo lewicy we Francji dodało otuchy również lewicy belgijskiej, która uważa obecny moment za bardzo dogodny do ujęcia władzy w swe ręce.

Powszechnie przypuszczają, że nowe wybory do parlamentu belgijskiego odbędą się najdalej zimą lub na wiosnę.

Socjaliści koncentrują swe siły i przygotowują się już do wyborów. I. A.

Socjaliści francuscy za uznaniem Sowietów.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 29 maja.

Przywódca socjalistów francuskich, Paweł Bancour, oświadczył przedstawicielowi Agencji Wschodniej:

„Polityka zagraniczna socjalistów francuskich dążyć będzie do rozszerzenia działalności Ligi narodów. Zdaniem socjalistów francuskich Liga narodów winna się zająć wszystkimi ważniejszymi sprawami międzynarodowymi, jak również kontrolą zbrojeń niemieckich. Jestem zdania, że Ligę narodów należałoby zaopatrzyć w siłę zbrojną i pewien jestem, że do tego dojdzie, gdyż jest to jedynym środkiem zapewnienia pokoju. Francuska partia socjalistyczna, aczkolwiek zwalcza bolszewików, jest za uznaniem rządu sowieckiego, pod warunkiem oczywiście, że Rosja uzna długie, a zwłaszcza drobne wierzytelności rentjerskie. Przypuszczam, że do uznania Sowietów de jure dojdzie w najbliższym czasie.

W sprawie niemieckiej nie wierzę osobście w duch demokratyczny narodu niemieckiego i dlatego Francja musi pamiętać o bezpieczeństwie swych granic.

Możliwość wojny włosko-tureckiej

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Konstantynopol, 29 maja.

Mimo ciągłych zaprzeczeń ze strony tutejszego poselstwa włoskiego pisma angielskie w dalszym ciągu twierdzą, iż koncentracja wojsk włoskich na Sycylii skierowana jest przeciwko Turcji i oskarżają Mussoliniego o zamiary wojenne.

Turcja obawia się obecnie konfliktu z włoskami więcej niż kiedykolwiek, gdyż

wobec nieosiągnięcia porozumienia z Anglią w sprawie Mossulu jest ona zupełnie izolowana.

Walki band tureckich z armią francuską na granicy Syrii oraz nienormalne stosunki z Rosją sowiecką znacznie pogorszyły położenie Turcji na arenie międzynarodowej.

Nacjonaliści i komuniści urywają sobie w Reichstagu głowy gdy nad Niemcami zawisła

Katastrofa gospodarcza

i może kraj doprowadzić do jeszcze większej ruiny.

Niemcy przechodzą obecnie ostry kryzys przemysłowy, który dla państwa niemieckiego, jako kraju wybitnie przemysłowego, brzemienno jest w groźne następstwa. — Ciężkie położenie wielkiego przemysłu niemieckiego datuje się już od kilku miesięcy — jednakże Niemcy czynili wszystko, co leżało w ich mocy, aby o fatalnym tym stanie nie dowiedziała się zarówno szeroka opinia Niemiec, jak i zagranica. Zaostrożenie kryzysu przyszło na tle ciasnoty kredytu.

Przemysł niemiecki, który w dobie szalonej inflacji produkował rzeczywiście tanio, a to wskutek niskich płac robotniczych, rozrósł się znacznie i eksportował bardzo wiele.

Nagle przyszła stabilizacja walutowa, osiągnięta nieprawdopodobnie wysokimi podatkami i opłatami. Kolejne podrożały w stosunku do taryf przedwojennych kilkakrotnie w markach złotych; drożyna rozbułała się na dobre, czyniąc z Niemiec najdroższy kraj na świecie. Podrożenie artykułów codziennego użytku wywołało zwykłą płac robotniczych, co łącznie z wysokimi taryfami kolejowymi, podatkami itp., wpłynęło na zwykłą cen produktów przemysłowych. — Eksport niemiecki opadał z dnia na dzień, tracąc rynki po wojnie na nowo zdobyte.

Wskutek wzajemnego porozumienia robotników z pracodawcami, obniżono płace robotnicze, zmniejszając temsamem koszt produkcji, lecz i to nie pomogło. Eksport małał w dalszym ciągu, i towar, zamiast iść zagranicę, wypełnia magazyny fabryczne.

Przemysłowcom brakło wreszcie gotówki na wyrównanie zobowiązań. Kredytów nie można dostać. Przemysłowcy niemieccy ograniczyli początkowo czas pracy do trzech dni w tygodniu, potem do dwóch i jednego, wreszcie w wielu poważnych przedsiębiorstwach wypowiedziano pracę robotnikom.

Równocześnie zaczęły się bankructwa. Początkowo zawieszają płatności firmy hurtowne i mniejsze fabryki. Nie przywiązywano do tego wysokiej wagi. Dopiero ogłoszenie niewypłacalności przez stalownię Becker S. A. i „Kopalnię Mansfield” przeraziły niemiecki świat przemysłowo - finansowy. Stalownia Becker należała bowiem do największych tego rodzaju zakładów w Europie.

Ogłoszenie niewypłacalności przez stalownię zmusiło do takiego samego postanowienia wiele innych poważnych przedsiębiorstw. Na giełdzie berlińskiej zakotłowało. Akcje wielkiego przemysłu niemieckiego szybko spadają, a ustawicznie rozsiewane mniej lub więcej prawdopodobne pogłoski o nowych bankructwach wywołały na giełdzie berlińskiej stan wrzenia.

Na prowincji Niemiec bankructwa mnożą się stawicznie. Zawieszają wypłacalność zarówno wielkie fabryki metalurgiczne, tekstylne, tytoniowe, żywnościowe, jak banki i hurtownicy.

Hiobowe wieści o coraz nowych upadłościach wywierają fatalny wpływ na niemiecki rynek pieniężny, jak również zagranicą, gdzie stracono zaufanie do niemieckiego przemysłu. Zagranica wstrzymała już kredyty, a w ślad jej poszły i berlińskie banki, które ograniczyły kredyt dla przemysłu, a udzielają go pod ciężkimi warunkami z terminem maksymalnie 14-dniowym.

Kryzys przemysłowy wywołał w wielu centrach fabrycznych ruchy robotnicze. Przedewszystkiem wzmogło się bezrobocie, ponadto wybuchają strajki, zwła-

Wielki triumf języka esperanto Międzynarodowa konferencja radjotelefoniczna.

M. in. i pod adresem Polski wyrażono życzenie, aby rząd zezwolił na używanie u nas aparatów odbiorczych.

Czas już zerwać z azjatyckimi przesądami i odgraniczać polaków chińskim murem od świata

Geniewa, w maju.

O odbyła się tu I. międzynarodowa konferencja radjotelefoniczna w pałacu Eygard'a, przy udziale delegatów z Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, Czechosłowacji, Szwajcarii; dalej delegatów Ligi narodów Międzynarodowego biura pracy, szwajc. ministerstwa poczt i telegrafów, szwajc. sztabu generalnego i kilku zaproszonych gości m. in. i z Polski (p. S. Grenkamp, Kornfeld, bawiący w Genewie jako delegat na esperancką konferencję).

Otworzył konferencję p. Mussard, minister oświaty rządu genewskiego, życząc konferencji pełnego sukcesu. Przewodniczącym konferencji został wybrany p. inż. Isbrücker (Holandia), który w języku esperanto wygłosił bardzo ciekawy referat o obecnym nadzwyczajnym rozwoju radjotelefonji przez wynalezienie lamp, umożliwiających rozsyłanie wiadomości na całą kulę ziemską.

Następnie delegaci przedstawiali rozwój radjotelefonji w swoich krajach, jakoteż związane z tem trudności i przeszkody.

Wyłoniła się konieczność między państwowego uregulowania czynności wszystkich radjostacji, oddzielnie długości fal radjotelegrafji od telefonji, jakoteż bronięcia praw amatorów, którzy tak wiele przyczynili się do obecnego rozwoju radjotelefonji. Odpowiadając tym życzeniom, konferencja przyjęła następującą rezolucję:

„Stwierdzając, że konferencja z roku 1912, jakoteż umowa waszyngtońska z r.

1920, nie są obecnie wystarczające, konferencja wyraża życzenie jak najszybszego zwołania międzypaństwowej konferencji celem zawarcia nowej umowy.”

Następnie przystąpiono do dyskusji odnośnie do drugiego punktu obrad i uchwalono jednomyślnie:

Stwierdzając, że radjotelefonja napotyka trudności językowe, konferencja wyraża za konieczne używanie esperanta przy rozsyłaniu wiadomości dla zagranicy, wyraża uznanie tym radjostacjom, które już używają esperanta i poleca wszystkim rozsyłanie wiadomości dla zagranicy w tymże języku.

Jako jedną z ostatnich, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję, proponowaną przez p. S. Grenkamp - Kornfelda (Polsko): Konferencja wyraża życzenie, by te państwa, które dotychczas zabraniają używania radjotelefonicznych aparatów odbiorczych, wzięły jeszcze raz to pod rozwagę i zezwoliły na używanie tychże amatorom.

Należy zaznaczyć, że obrady toczyły się tylko w dwóch językach: delegaci Francji i Szwajcarii przemawiali po francusku, inni — po esperancku.

Wieczorem, dnia 23 o godzinie 21, przemawiali po esperancku zaproszeni delegaci kilku państw z radjostacji genewskiej Cointin'a. — Uproszony p. S. Grenkamp - Kornfeld (Polska), przemawiał po polsku. Jest to, zdaje się pierwsze przemówienie w naszym języku z radjostacji zagranicznej.

Z błota na pełne morze.

Dość już nonsensów naszej polityki zagranicznej, i dość ludzi, którzy raz po raz zaprzepaszczają interesy Polski

Onegdaj rozpoczął się w Rydze zjazd estońsko - łotewsko - litewsko - niemiecki, mający na celu ujednostajnienie stawek taryfowych na kolejach wszystkich tych państw. Każdy rozumie, że pozornie niewinny gospodarczy charakter zjazdu, jest tylko dalszym etapem w cementowaniu nowego bloku państw, opartego na Zachodzie o Niemcy.

Co się zaś tyczy Rosji, depesze dzisiejsze zapowiadają — narazie nieoficjalnie — zjazd Estonji, Łotwy i Litwy z delegatami sowieckimi. Łańcuch zamyka się także od Wschodu.

Nie wstawiamy w siebie i nie dawamy w siebie wstawiać, że wszystkie te konferencje mają wyłącznie na celu zbliżenie gospodarcze. Po pierwsze bowiem uchwały zjazdu kowieńskiego mówią wyraźnie o ujednostajnieniu polityki zagranicznej państw na konferencji reprezentowanych. Jeszczewyrażniejszą wskazówką w tej mierze jest dla nas zresztą przebieg uroczystości jubileuszowych armji litewskiej, która to uroczystość odbyła się w Kownie, równocześnie ze zjazdem politycznym. W czasie tej uroczystości delegaci armji łotewskiej i estońskiej wygłosili przemowy, stwierdzające, że armje państw bałtyckich i Litwy w razie wojny, walczyć będą ramię przy ramieniu. Czyż enuncjacja taka pozostawia jeszcze jakieś wątpliwości?

W czasie jubileuszu kowieńskiego zdarzył się jeszcze jeden fakt charakterystyczny. Oto do Kowna zjechali delegaci armji czeskiej, a reprezentant Czech, złożył wieniec na grobie żołnierzy litewskich, poległych w walce z Polską (!)

szcza w górnictwie, na tle obniżenia płac. Zapotrzebowanie robotników do kopalni zupełnie znikło, podobnie, jak i dla przemysłu tekstylnego. Sytuację pogarszają strajki górników w zachodnich Nie-

Czesi są wszędzie, gdzie tylko kuje się broń przeciw Polsce i nie krępują się wcale, gdy mogą zademonstrować przeciw „zaprzyjaźnionemu” państwu polskiemu!

Nasze państwowe czynniki kierownicze, a przedewszystkiem sejm, winien wyłomaczyć p. ministrowi Zamojskiemu że jego własnie polityka zagraniczna, będąca kontynuacją „polityki” p. Marjana Seydy, została przez życie niemiłośier nie zdruzgotana.

Puściliśmy z ręki związek bałtycki, a zrobiliśmy to tylko dlatego, że ideologia reprezentowana przez p. Zamojskiego, nie chciała angażować się w gwarancji dla niepodległości państw bałtyckich, aby nie zdradzić Rosji. Dziś Rosja organizuje związek bałtycki przeciw Polsce.

Nasze ministerstwo spraw zagranicznych czuliło się i czuli do Czech, snując ciągle nie małaententowej orientacji.

W rezultacie Czechy odwdzięczają nam się jawnie wrogą polityką.

Gdy to wszystko dzieje się w naszym najbliższym otoczeniu, w Europie dokonują się wielkie zmiany konsternacji wśród zupełnej bierności z naszej strony. Doszło np. do tego skandalu, że Czesi wyprzedzili nas w zawarciu traktatu z Włochami, choć włosi oddawna życzyli sobie zbliżenia Warszawy do Rzymu.

Czujemy, iż dotychczasowi sternicy M. S. Z. płynąc bez busoli, lub z busolą zupełnie zepsutą skierowali naszą łódź państwową na mieliznę. Czas już najwyższy, aby nowi ludzie ster ujeli i wyprowadzili nas znowu na pełne morze!

mczech, jak również zamknięcie zakładów Kruppa, które zwolniły 30,000 robotników, nie mając dla nich zatrudnienia.

Położenie w Niemczech jest rzeczywi-

Ciężkie dni na giełdzie
akcyjowej

Akcjonariusze całej Polski łączcie się!

Pogłoski o zakupach akcji
przez zagranicę.

Ubiegły tydzień giełdowy nie tylko nie należał do najświetniejszych, ale odwrotnie — przyniósł bardzo wiele niespodzianek tym nielicznym, zresztą, dziś amatorem akcji, którzy pragną skompletować swe pakiety. Sytuacja — acz dotychczas posiadacze akcji doznali wielkich strat — nie przedkłada się katastrofalnie.

Kursy większości akcji wprawdzie się obniżyły, lecz nie widać tego panicznego nastroju, jaki bywa zwykle podczas prawdziwego krachu.

Gdyby nie rozważa pewnych sfer giełdowych, a zwłaszcza jednostek doświadczonych i orientujących się w obecnej sytuacji, robota destrukcyjna byłaby kłótni czy też innych zainteresowanych w obniżeniu kursów akcji — mogłaby pociągnąć następstwa daleko groźniejsze.

Nie brak i takich jednostek, które jawnie odradzają kupować akcje, i nazywają szaleńcami tych, którzy po tych nawet nikłych cenach czynią zakupy. Ta jednak agitacja nie osiąga należytego skutku, gdyż większość rozporządzalnego materiału, zresztą nader ograniczonego, zostaje wchłonięta, co można zaobserwować przy akcjach niektórych pierwszorzędnych przedsiębiorstw.

Z bankowych wyszły bez szwanku akcje Polskiego banku handlowego w Poznaniu i Zjednoczonych ziem polskich. Za akcje Banku zachodniego płacono ceny wyższe, pozostałe zaś normowały się zniżkowo.

Kursy akcji chemicznych i perfumeryjnych nieznacznie się obniżyły w przeciwieństwie do elektrycznych, które lekko się wzmościły.

Oprócz „Częstoci” i „Michałowa”, akcje przemysłu cukrowniczego sprzedawano po nieco obniżonych kursach.

Aczkolwiek akcje metalurgiczne notowane były niżej w początkach tygodnia, lecz większość tych akcji zaczęła odzyskiwać poniesione straty, gdyż ujawnił się większy popyt, w rezultacie czego dokonano sporo zakupów po coraz wyższych cenach.

Akcje włókiennicze miały większe powodzenie i kursy notowane były wyżej.

Krażą pogłoski, iż zaczynają napływać zlecenia z zagranicy na kupno niektórych akcji przedwojennych przedsiębiorstw, lecz podobno kupno większych pakietów przychodzi z wielką trudnością, gdyż materiał rozporządzalny jest zbyt ograniczony.

12-ty dzień wyścigów konnnych.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 29 maja.

Bieg I. 3.200 mtr. (przeszkody): 1) szesnastoletni ogier Confetti, jeździec p. Sosnowski, 74 klg., 2) Volpoto, 3) Alert 4) Łaska, wygrana w 4 min. 15 i pół sekundy o 1 i pół długości.

Bieg II. 1.600 metrów: 1) sześciolatek ogier Dornach 58 klg., dżokej Górecki, 2) Anitra, 3) Air Marshall, wygrana w 1 min. 45 sekund o jedną długość.

Bieg III. 1.300 metrów: trzyletni ogier Herbert, 58 klg., dżokej Pasternak, i trzy letnia klacz Bajaderka 56 klg. pod Góreckim, lew w lew, 2) Brzeszczot, 3) Electra, 4) Bessie Langder, wygrana w 1 min. 27 sek.

Bieg IV. 1.600 metrów: 1) pięcioletni ogier Marabut 52 klg., dżokej Nowak, 2) Gisy, 3) Reve d'Or, 4) Helusia, 5) Lais, wygrana w 1 m. 45 sekund o 7 długości.

V. 2.100 metrów: 1) trzyletnia klacz Cismoll 54 klg., jeździec Sakowicz, 2) Boruta, 3) Beau Point, 4) Swit, 5) Cycylja, wygrana w 2 min. 19 sekund o trzy czwarte długości.

Bieg VI. 2.100 metrów: 1) czteroletnia klacz La Viranella, 56 klg., dżokej Magda liński, 2) Sonia, wygrana w 2 min. 21 sekund o półtora długości.

ście fatalne, a odczuły to doklwie targi w Kolonji, na których nie zawarto ani jednej prawie transakcji, tem bardziej, iż nędza kredytowa uniemożliwiała przeprowadzenia czynności handlowych.



Rys. A. Szyk.

— Pan szanowny przyszedł wykupić swój weksel? Pozwoli pan że go sfotografuję... Pański portret trzeba będzie postać jako curiosum do „Expressu”...

Zgrzyty.

Do starej szczotki.

Najstarszy mój domowy sprzęcie,
Szczotko, co każdą czyścisz rzecz,
Kocham cię czule i zawzięcie,
Czy mam cię dziś wyrzucić precz.

Pieściłaś długo moje uszy,
Czyniąc po sukniach żwawy skok,
Jak smutno robi się na duszy,
Kiedy na ciebie rzucam wzrok.

Spełniałaś urząd swój wytrwale,
Dwa, trzy dziesiątki służąc lat,
Czyściłaś zgrabnie i wspaniale,
Całutki zbiór mych skromnych szat.

Gdy odwiedzała mnie ma miła,
I jej twej pracy służył plon,
Tak tkliwie tyś ją wciąż czyściła,
Niby całując z wszystkich stron.

Gdy włosik damski był na fraku,
Zaraz go zgrabnie zmiotłaś zeń,
Gdy powracałem z dziew ataku,
Czyszczowałaś błoto w slotny dzień.

Dzisiaj gardząc moją garderobą,
Leżysz beczynnie, jako kłoc,
Nie można nic już zrobić z tobą,
Straciłaś humor, życie, moc.

Lecz choć nic nie mam z ciebie, miłej,
Z łzą patrzę w chudość twoich łc,
Bo razem lata nas zniszczyły,
Obydwajśmy nie warci nic.

Ty postradałaś swą szczecinę,
A ja ostatni z głowy włos,
Ty masz łysinę, ja łysinę,
Jednako mamy smutny los.

Promieniem słońca głowę lecze,
By znów się zjawił włosów las,
I ciebie oddam pod tę pieczę,
Lecz obu to nie zbawi nas.

Sat.

Kwiatki z bruku wielkowiejskiego.

Z głodu.

Mieszkaniec Rudy Pabjanickiej, 26-letni Herman Weber, na stacji pogotowia upadł z głodu. Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy, poczem odwiózł go do zbiorni miejskiej.

Na ulicy Południowej nr. 4 upadła z wycieńczenia 50-letnia Tekla Sadowska bezdomna.

48-letnia Antonina Opitz na ulicy Główniej upadła z głodu.

Lekarz pogotowia odwiózł obie ofiary nędzy i głodu do zbiorni miejskiej.

Gdy dzieci zostają bez opieki.

W podwórzu domu przy A. Kościuszki 69 spadła z wysokości pół metra 11-let. córka robotnika Janina Jędrzejczakówna. Lekarz pogotowia udzielił pomocy poszkodowanej.

Herod-baba,

Posterunkowy IX komisariatu PP. Branicki spisał protokół na Marjanę Staniszwską za to że nie trzymała psów na uwięzi.

Na zwróconą jej uwagę przez posterunkowego energiczna Staniszwka uderzyła go pałką w pierś, a następnie ręką w twarz.

Psy się wściekają.

W podwórzu domu przy ul. Zielonej nr. 24, pokąsany został przez psa 12-letni syn szewca Stefan Klatt. Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.

Wypadek w „Rozwoju”.

23-letnia pracowniczka drukarni Marja Blumenthal w redakcji gazety „Rozwój” dostała ataku nerwowego.

Lekarz pogotowia po udzieleniu jej pomocy, odwiózł ją w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Przy pracy.

44-letni maszynista drukarski Wincenty Wrzaliński w drukarni przy ul. Piotrkowskiej nr. 86, uderzony został maszyną, otrzymawszy ranę prawej ręki.

Okradzenie Młota.

Z mieszkania Adama Młota, przy ul. Zawiszy nr. 22 skradziono garderobę i bieliznę wartości miljarde marek.

Tasakiem.

19-letnia służąca, Feliksa Likiera w mieszkaniu przy ul. Zielonej nr. 39, podczas pracy skaleczyła sobie dwa palce lewej ręki. Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy.

Walka o władzę w kasie chorych. Na dzisiejszym posiedzeniu nastąpi skryształowanie sytuacji.

Na dzień dzisiejszy zostało zwołane posiedzenie rady kasy chorych, będące dalszym ciągiem pierwszego zebrania.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa wyboru przewodniczącego, co do czego, jak wiadomo, na poprzednim posiedzeniu nie osiągnięto porozumienia.

Według interpretacji regulaminu kasy chorych przez okr. dyr. ubezpieczeń mandat przewodniczącego rady należy się p.

Wojewódzkiemu, który uzyskał największą ilość głosów.

Niewykluczone są natomiast niespodzianki w sensie stworzenia się bloku bądź N.P.R. z P.P.S. i lewicą mniejszości, bądź też jednej z tych grup z frakcją przez myślowców.

W każdym bądź razie dzisiejsze posiedzenie rady kasy chorych zapowiada się nader burzliwie. —wad—

Działwa szkolna odczuwa skutki kryzysu.

Niewpłacenie wpisu zmusza ich do przerywania nauki

Otrzymałmśmy następujący list, który ze względu na aktualność i ważkość omawianej kwestji, drukujemy in extenso:

„Idąc przedwczoraj o godzinie 10-iej rano ulicą Narutowicza byłem mimowolnym świadkiem następującej rozmowy, którą prowadzili dwaj uczniowie pewnego gimnazjum miejskiego, chłopcy liczący 10—12 lat.

— Nie wiem, co teraz będzie ze mną. Znowu wysłali mnie do domu, bo nie przyniosłem wpisu. Już zbliża się koniec roku, a ja muszę się poprawić jeszcze z „artmy” i „gegry”. Pewno „klapnę!”

— A u nas w klasie wychowawca powiedział, że kto nie przyniesie na czas wpisu, z tego promocją będzie kiepsko.

— A mój ojciec mówi, że teraz niema pieniędzy, bo w interesie nie idzie dobrze.

— Mój tak samo.

Rozmowa tych malców nasunęła mi poważne refleksje. A więc ten świat dzieci cięcy, który winien być odseparowany od zgiełku życia codziennego, odczuwa jego niezdrowe przejawy bezpośrednio? Więc dziecko pozbawione może być największego skarbu swego — nauki dlatego tylko, że handel przeżywa ciężki kryzys? Czyż to możliwe, by istnieli wychowawcy i nauczyciele, którzy pod koniec roku odsyłają dzieci ze szkoły dlatego,

że ojcowie nie mogą na czas złożyć wpisu.

Dzieciom przerywa się pod koniec roku naukę, teroryzując je możliwością nie otrzymania promocji, jeżeli natychmiast nie doprowadzą do porządku rachunków.

Nie trzeba chyba o tem pisać, jak dalece metoda taka wpływa demoralizująco na młodociane umysły.

Metoda ta jest pozostałością z owych podległościowych czasów, kiedy szkoła była uważana za kramik, przynoszący znaczny profit.

A wszak dzisiejsze szkolnictwo ma ponoć inne cele na względzie.

Właściciele szkół winni przeto zastanowić się w postaci kredytu wekslowego względem tych rodziców, którzy dotychczas punktualnie uiszczali należność wpisową, a zostali pozbawieni możności czynienia tego nadal jedynie wskutek warunków od nich niezależnych.

Dzieci nie mogą stanowczo cierpieć z tego, że handel i przemysł przeżywa ciężki kryzys.

To też dyrekcje szkół winny wespół z rodzicami stworzyć pewien modus vivendi, któryby umożliwił działawie szkolnej nieprzerywanie nauki, połączonej z tak straszną i niepowetowaną stratą roku!

Żółte niebezpieczeństwo pod kluczem.

9 chińczyków aresztowała w dniu wczorajszym policja

Zyjemy w okresie nawskroś „orientalnym”. „Orientalizacja” ta postępuje ciągle naprzód i wyciska na naszym życiu swe specyficzne piętno, które posiada dla nas, ludzi zachodu, jakiś dziwny urok.

Cała moda dzisiejsza jest konstruowana na podłożu egzotycznym. Mamy już krawaty, szale, pyjamy a la „Tutankhamen”, a jako wieść z Paryża niesie przyszła moda ma już zaprowadzić nawet kwefy, któremi zwykły zasłaniać twarz kobiety Arabji i Turcji.

Nawet nazwy naszych partji, organizacji, stowarzyszeń i urzędzeń państwowych przybierają sobie nazwy, tracące chińszczyzną czy japońszczyzną. Takie en-pe-er, em-es-wu, pe-ka-o, pe-o-wu mogłyby potęgą swej ekspresji przemówić nader skutecznie do duszy najzacieklejszego mongola.

Obecnie Łódź przeżywa nowy „orien-

talny skandal”: najazd chińczyków. — O chińczykach mówi się dziś w salonach, kawiarniach, kabaretach i... urzędzie śledczym.

Tak, głównie w urzędzie śledczym, bo jak nam doniesiono, do piątego komisariatu pol. państw. przyprawiono aresztowanych w hotelu „Klukasa” dziewięciu chińczyków, którzy tu założyli sobie tymczasowy kwaterunek. Powód aresztowania tych egzotycznych „lepszych gości” trzymany jest narazie w tajemnicy.

Nazwiska aresztowanych przedstawicieli żółtej rasy brzmią: Ling-Tu-San, Chen-Poe-Techoe, Chen-Wen-Issen, Lin-towen-Tochen, Ni-Tso-Seng, Chen-Cien-Hi, Schu-Ngej-Euel, Nie-King-Tia, Ling-Jaa-Echen.

Niewątpliwie wciąganie do protokołu personalji tych King’ów, Ling’ów, Cien’ów nastęrczyło poważne trudności... g.

„Grand prix” zdobywają wielką nagrodę na konkursie zwyżkowania cen.

Od niejakiego czasu niektóre popularniejsze gatunki papierosów zdradzają stałą tendencję zwyżkową, której przyczyną są dla zwykłych śmiertelników niezgłębione.

Ma to miejsce szczególnie z wyrobami fabryki „Noblesse”, które to wyroby są znacznie droższe od papierosów tego samego gatunku z innych fabryk.

I tak np. papierosy „Grand-Prix” kosztowały od niejakiego czasu 1,200,000 za paczkę, podczas, gdy „Delice”, „Embros”, „Kadi”, należące do tego samego gatunku (najprzedniejsze B.), sprzedawane są

po urzędowej cenie 1,080,000. Od dnia wczorajszego uliczni sprzedawcy podwyższyli cenę paczki „Grand Prix” do 1,250,000 mkp.

Na jakiej zasadzie została przeprowadzona ta podwyżka — niewiadomo, w każdym razie władze monopolowe winny zwrócić na tę sprawę baczną uwagę. L.

CZYTAJ CIE „EXPRESS WIECZORNY”

De mortuis aut nihil aut bene.

Wyszedł z druku numer sprawozdawczy dziennika zarządu m. Łodzi poświęcony „działalności” zarządu miejskiego w pierwszym półroczu jego kadencji.

Wydawnictwo to, wzorowane na analogicznych sprawozdaniach poprzedniego zarządu miejskiego, ma charakter wybitnie nieobiektywny, a o poczynaniach realnych zarządu miejskiego traktuje nader ogólnikowo, maskując w ten sposób nieprodukcyjną działalność naszych władz miejskich, które, jak twierdzi sprawozdanie, oparte są na „polskiej większości” rady miejskiej.

Jest to jedno ze wstępnych zdań tego „budującego” wydawnictwa, a więc wstępny fałsz, fałsz demagogiczny, gdyż t. zw. większość magistracka składa się z frakcji N. P. R., Ch. D. K. N., oraz mieszczańskich frakcji niemieckiej, sjonistów i ortodoksów.

„Polska większość” w radzie miejskiej rozporządza zaledwie 54 głosami na 85, a więc nie posiada większości dwie trzecie niezbędnej

do wszelkich uchwał o obciążeniu finansowym.

Całe sprawozdanie składa się z mniej więcej podobnych twierdzeń i sprowadza się do uwypuklenia zasług prezydium magistratu, co zresztą zrozumiałe jest, jeżeli weźmie się pod uwagę, że cenzurę wszelkich wydawnictw wydziału prasowego przeprowadza prezydium magistratu.

To też cały materiał informacyjny tego sprawozdania jest bezwartościowy.

Na specjalną uwagę zasługuje jedynie polemiczny artykuł p. t. „Oddziały Prasowy”, będący niezręczną i śmieszną obroną magistratu i atakiem na prasę opozycyjną w sensie oczywista osobisto-partyjnym.

„Zmiana kadencji samorządowej; dokonana w końcu lipca r. ub. i związane z nią przesunięcia polityczne na terenie rady miejskiej i magistratu, wywołały — jak należało zresztą przewidywać — gwałtowną opozycję i wyraźną niechęć względem nowych władz komunalnych wśród pewnej części prasy łódzkiej. Opozycja ta (słabnąca wszakże w miarę

upływu czasu) manifestowała się z początku prawie codziennie szeregiem artykułów i notatek dziennikarskich.

Oczywista w miarę upływu czasu — opozycja słabła..

Po zaznajomieniu się z wegetacyjnymi poczynaniami magistratu, dzienniki opozycyjne musiały przejść nad ich czynami do porządku dziennego, występując jedynie przeciwko jaskrawym nadużyciom władzy i ignorancjom potrzeb społeczeństwa.

Jeśli by bowiem prasa opozycyjna wytykała stale nieudolność i partyjność władz miejskich, wydawnictwa opozycyjne musiałyby wychodzić codziennie w objętości 16 stron druku, poświęconym całkowicie niezowaniu gospodarki komunalnej przez naszych „ojczymów”!

To też triumfalne fanfary, na cześć „załamania się ataku prasy opozycyjnej na front komunalny” równa się pogrzebowemu marszowi — o magistracie łódzkim, bowiem w myśl zasady „de mortuis aut nihil aut bene” — prasa opozycyjna zamilczeć musi.

Wac. Polecki.

Dziś **CASINO** Dziś

Przeznaczenie

Dramat miłosny w 7 aktach według scenariusza Amarda ou Plesse.

Początek seansów o godz. 3-ciej.

Dziś **ODEON** Dziś

W DOLINIE ŚMIERCI

Dramat sensacyjno-sportowy w 6-ciu akt.

Początek seansów o godz. 3-ciej.

MOJE MINIATURY.

Szufladka.

Każdy człowiek ma serce. Każdy pokój umeblowany ma szufladkę.

Zależnie od tego, kto w tym pokoju mieszka — szufladki mogą być różne, a właściwie zawartość ich jest inna, jak serca tych samych ludzi.

A pokój bez mebli, czyli bez szufladki to jak człowiek zły, bez serca.

Są ludzie, którzy chorują na serce. Są tacy, których można uważać za anormalnych na punkcie wyboru szufladki, na przykład dzieci, które uważają za punkt honoru posiadanie własnej, dużej szufladki, zwałonej papierami.

W szufladce, jak w sercu, przechowuje się tajemnice, które w wieku późniejszym mają osłodzić nam gorzką starość aromatem wspomnień.

Ludzie mniej uczciwi przy pomocy wytrychów otwierają cudze szufladki, wykradając wartościowe papiery, pieniądze, takich nazywamy prosto złodziejami. Inni przy pomocy niewykrytych jeszcze śladków wdzierają się do cudzych serc, wykradając najszybsze tajemnice i takich ludzi nazywamy poetami.

A w zasadzie jedni i drudzy są nieuczciwymi ludźmi.

Każda szufladka ma klucz, przy pomocy którego można ją otworzyć. Każde serce ludzkie posiada również klucz, według którego można odcyfrować treść.

Są jednak ludzie, którzy zawsze mają otwarte serca przed wszystkimi, jak szufladki, których nie warto zamykać na klucz.

Grafolog i psycholog powinni właściwie zmienić metodę swych badań. Wystarczy tylko pokazać wnętrze swej szufladki — zagadka duszy ludzkiej przez to samo będzie zupełnie rozwiązana.

A gdy przestaje w człowieku bić serce, wtedy wyrzucą się wszystkie z jego szufladki i zapelnia się ją nowymi wspomnieniami nowych ludzi.

Bo-bo...

Rekord złodziejski.

Policja paryska wpadła niedawno na trop i aresztowała bandę czterech złodziei, która w krótkim przeciągu czasu zdołała popełnić w Paryżu 150 kradzieży z włamaniem i bez.

Dwóch członków tej bandy aresztowano przypadkiem, przydybanych na sprzedaży kokainy.

Dwóch pozostałych wysledzono w pewnym hotelu.

Kiedy agenci policyjni wdarli do pokoju, złodzieje przesadzili okno, wyskoczyli na podwozie. Ale na końcu korytarza, prowadzącego na ulicę stał już inny policjant, który rozpoczął taką strzelaninę, że złodzieje poddali się bez oporu.



Weksel, protest i inkaso.

— Uff... Jak gorąco... 35 stopni w słońcu...
 — Kto panu każe mierzyć temperaturę w słońcu... Mierz pan ją w cieniu...
 — Co za różnica... Temperatura to głupstwo... Gorąco słoneczne — zabawka... Czy wiesz pan, jak jest gorąco w manufakturze...
 — Gorąco? Czy pan zwarjował? Zimno, chciał pan powiedzieć... Lodowate zimno...
 — Zależy, jak dla kogo... Jak ktoś ma weksel do zainkasowania, to mu się robi zimno na myśl, że tamten mu nie zapłaci, a jak ktoś ma weksel do płacenia...
 — To nic nie robi... Nie płaci i koniec...
 — Nie płaci? Jaki? To przecież ogłoszono mu „plajtę”...
 — Odrzuć można poznać, że pan jest, byleś i będziesz fryzjerem, a nie jak ja manufakturzysta, który już zapomniał, że kiedyś był krawcem. Dziś nie wypada płacić zobowiązań... To dowodzi słabości firmy...
 — No tak... A co się robi z protestami?...

— Nic!.. Trzyma się je...
 — Jaki, poco?
 — Aż wystawca, albo żyrant zapłaci...
 — A dlaczego nie płaci w terminie?
 — Bo niema czem płacić...
 — Nie rozumiem... Ja widzi pan, jestem człowiek o przedwojennych poglądach... Przed wojną kupiec, który nie płacił weksli, to tylko poto, by mu ogłoszono „plajtę”... A dziś... Zupełny brak moralności i gotówki... Dziś ja nawet muszę strzyć i golić a conto... Grosza gotówki się nie widzi...
 — Przyznam się panu, że pojedynczego grosza i ja nie widziałem jeszcze... Ale dlaczego pan nie bierze od klienta weksla?...
 — Weksla?... To przecież sam pan mówi, że nic nie warte... Jabym za darmo tego nie przyjął...
 Z innego jednak założenia wyszedł Stanisław L., który połączony się na portfel wekslowy swego szefa i został pomimo jego protestu, zainkasowany na rok do więzienia.

Nie-juris.



Zawody olimpijskie.

ST. ZJEDNOCZONE — LOTWA 1:0.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła w Paryżu drużyna Stan. Zjednoczonych, która pierwszy raz zawiązała do Europy.

Ich gra nie o wiele różni się od gry drużyn europejskich.

Stany Zjednoczone zdobywają jedyną bramkę w pierwszej połowie z karnego.

Druga połowa gry wykazała przewagę Lotwy, która usilnie atakowała bramkę zwycięzcy.

CZECHOSŁÓW. TURCJA 5:3 (3:0).

Znaczna przewaga Czechosłowacji, która już w pierwszej połowie zdobywa trzy bramki.

Po przerwie wykorzystuje Turcja błędy obrony czechów, zyskując dwie bramki (jedną z karnego).

Turcja gra dalej bardzo ambitnie, lecz nie jest w stanie z powodu słabej rytyny przeciwstawić się świetnemu atakowi czechów, którzy zdobywają jeszcze dwie bramki.

SZWECJA — LITWA 9:0 (4:0).

Szwecja, która wykazuje ostatnio świetną formę zademonstrowała grę nad wyraz piękną, mając przez cały czas decydującą przewagę nad przeciwnikiem.

Wyniki wiedeńskie.

Rapid — Victoria Żiżkow 2:1 (1:0).

Gra ostra z nieznaczną przewagą Rapidu.

Makkabi (Berno)-Hakoah (Wied.) 1:3(2:0)

Przewaga Hakoahu wiedeńskiego nad znacznie osłabioną Makkabią.

SLOVAN — W.A.F. 5:2 (2:2).

Gra przedłużona i dopiero po drugiej przerwie zdobywa Slovan zwycięskie bramki.

Admira — Jedenstwo 6:2 (2:0).

Admira — Jugoslawia 6: 2 (2:0)

JAK SIĘ W WIEDNIU POPIERA PROFESJONALIZM.

W dniu 31 maja, t. j. w dniu jubileuszu „Vienny”, jednej z najlepszych drużyn Wiednia, zaprosili jubilaci na zawody footballowe szkołęk drużynę Hibernians.

Tak zwana „wielka koalicja sportowa” w Wiedniu wyznaczyła nagrody pieniężne dla tych graczy Hibernians, którzy zdobędą największą ilość bramek.

BOLTON VANDERERS W HOLANDJI.

Angielska drużyna Bolton Vanderers rozegrała w ubiegłym tygodniu zawody w piłkę nożną z holenderską drużyną Ajax, zwyciężając ją w stosunku 3:1.

Pomimo to nie pozostawili goście po sobie zbyt dobrego wrażenia.

Krakowskie mistrzostwa lekko-atletyczne.

Odbyte zawody o mistrzostwa lekko-atletyczne krakowskiego ogregu między innymi dały następujące wyniki:

bieg 200 m. Balcer (Wisła) 24,2 sek.

bieg 800 m. Kisser (Wisła) 2 m. 17 sekund,

skok w dal pań poza konk. Gwizdałówna (Pogoń) 405 cm.

skok w dal panów Buchała (Czar) 593 cm.

rzut kulą Banert (B. B. S. V.) 10 m. 11 cm.,

skok wwyż Nowak (Crac.) 156 cm.,

trójskok Galica (A. Z. S.) 11 m. 68 cm.

rzut dyskiem Balcer (Wisła) 31,90 cm.

skok o tyczce Horeński (Sokół) 2 m. 95 cm.

bieg 100 m. Balcer (Wisła) 11,8 sek.,

bieg 300 m. pan poza konk. Gwizdałówna (Pogoń—Łwów) 51,8 sek. czas lepszy od rekordu.

Czytajcie

„REPUBLIKĘ”.

POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE

w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim poleca w wielkim wyborze

Czytelnia Nowości Alfrada Strachwa

Ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 14.

Tel. 13-85.

Leczenie tuberkulozy surowym mięsem. Lekarz zafantował chore dziecko niewypłacalnej matce.

Profesor Karol Richet złożył w tych dniach w akademii nauk w Paryżu bardzo ciekawy komunikat o nowym leczeniu tuberkulozy czystym sokiem suszonym z surowego mięsa i nazywa tę metodę „nową tomoterapią”.

Próbował ją zastosować już podczas wojny z bardzo dobrymi rezultatami: 101 chorych, którzy dostawali sok mięsny suszony zyskali na wadze 25 gramów dziennie, podczas gdy 150 innych straciło w tym czasie po 5 gr. dziennie.

Prof. Richet twierdzi, że zbawienne działanie soku mięsnego polega na rekonstrukcji tkanki mięśniowej, zniszczonej przez tuberkulozę.

„Muskuły wołu — mówi — przemieniają się z łatwością w muskuły człowieka, ale gdy mięso jest gotowane, ta asymilacja już jest niemożliwa. Chory, który przyjmuje sok z mięsa surowego, otrzymuje azot i kwas fosforowy, równo-

ześnie siła mięśniowa, mierzona dynamometrem, zwiększa się w raz ze wzrostem wagi ciała”.

Oddawna wiadomo, że psy, żywione samem mięsem surowem, są zupełnie zdrowe, podczas, gdy żywione wyłącznie mięsem gotowanym, zdychają w dość krótkim czasie. A więc, wnioskuje profesor, mięso surowe jest pożywieniem doskonałym fizjologicznym, co zresztą było uznane już przez naszych praojców. Ponieważ jednak nie można przyjmować do statecznych ilości mięsa surowego, należy je zastępować sokiem mięsnym, który posiada te same zalety terapeutyczne i który może być przyjmowany w bardzo silnych dawkach. W ciągu 9 dni prof. Richet podawał go chorym po 1000 gr. dziennie.

Taka kuracja nadaje się również dla dzieci anemicznych i przy ogólnym osłabieniu organizmu, oraz jest idealnym pożywieniem dla rekonwalescentów.

Nawet w Ameryce, owym kraju nadzwyczajnych sensacji, wypadek poniższy wywarł zdumienie. W Chicago zachorował dziecko dwuletnie robotnicy Eleonory Nodine. Wezwany lekarz dr. Wilson stwierdził zapalenie płuc i leczył je w domu. Ku końcowi kuracji dr. Wilson zażądał 217 dol. honorarium. Matka zgodziła się na tę sumę, lecz oznajmiła, że zarabia tylko 20 dol. na tydzień i należność może spłacić ratami. Nazajutrz dr. W. zgłosił się do Nodine i zapewnił, iż dla bliższego zbadania stanu małej pacjentki zawiezie ją do szpitala Englewood. Gdy matka zgłosiła się po dziecko, zarząd szpitala nie mógł tego wykonać bez pozwolenia dra. Wilsona, który nie tańił się, iż zafantował je do czasu, gdy

N. ureguluje należność. Matka uciekła się o pośrednictwo do tow. opieki nad dziećmi, które lekarza zaskarżyło do sądu. Sędzia Dawid wziął od Nodineowej zobowiązanie uiszczenia należności i nakazał natychmiastowe wydanie „fantu”.

REWOLUCJA W NIEMCZECH
świetne karykatury
ARTURA SZYKA
z tekstem Juliana Tuwima poleca
Księgarnia Alfreda Straucha
ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 4
Ostatnie egzemplarze!

Bim-Bom zagrożony banicją.

Znany w Warszawie komik cyrkowy Bim-Bom (M. Staniewski) zaangażowany na objazd dwuletni po świecie, rozpoczął występy w hamburskim teatrze Hansa. Na wieść o tem, niemieccy wystąpili z opozycją i domaganiem się wykluczenia Bim-Boma z towarzystwa „Loge” (Loża) oraz wzbronienia mu występów w obrębie Niemiec. Postawiono mu zarzut, iż będąc prezesem polskiego Stowarzyszenia artystów cyrkowych i kabaretowych,

domagał się nieprzyjmowania do związku artystów niemieckich. Oskarżony zwrócił się do swoich przyjaciół warszawskich o nadesłanie kopji z posiedzeń Towarzystwa. Po nadejściu tychże dokumentów Bim-Bom zwołał ogólne zebranie Loge i zadał kłam oskarżeniom poczem burza ucichła. On to właśnie umożliwił cudzoziemcom należenie do Związku artystów polskich posiadającego centralę w Warszawie.

Ze świata mody.

Poduszki.

Nie wiem, czy istnieje jeden choćby buduar pani domu, w którym nie stałaby kozełka, kanapka lub szezlong, uginający się pod stosem poduszek. Istny zbiór osobliwości! Wielkie, małe, czworoboczne, okrągłe, owalne, trójkątne! Jasne, ciemne, jednobarwne, wzoryste! Jeżeli nie mieszczą się na kanapie, rzuca się je na dywan, na którym tworzą barwne plamy. Wszystkie style, epoki i narody złożyły się na ten malowniczy stos! Poduszka turecka leży obok perskiej, na której spoczywa autentyczna „chinka” z tajemniczym smokiem. Batiki jawańskie sąsiadują z zakopiańskim kilimem i łowickim wełniakiem, lamy i brokaty średniowieczne z haftem Richelieu! Poduszki te służą do oparcia głowy lub ramienia. Istnieje jednak całe mnóstwo innych, których jedynym celem jest radość oczu i wzbudzać zazdrość w sercach przyjaciółek. Mówię o cackach dziwacznych kształtów, ozdobionych pomponem, chwastem, kokardą, kwiatami. Całki te stanowią przedmiot dumy pani

domu i są przeważnie dziełem jej rąk, lub przynajmniej tworem jej fantazji. Nigdy nie może ich być zawiele — nigdy nie mogą być za jaskrawe, za ciemne lub za jasne. Każda z osobna grzeszy czasami brakiem logiki, ale w gronie towarzyszek wyglądają prześlicznie.

Od czasu do czasu uroczą właścicielka czyni przegląd swoich skarbów i udziela dymisji mniej udanym. Miejsce ich natychmiast zajmują nowi faworyci, będący zwykle echem „ostaniego krzyku” Mody. Wiosna przyniosła nam ich aż dwa: pierwszy — to poduszka z jedwabiu zwanego „Robe de Provence”. Drobne kwiatki na białym złotem tle.

Drugie — to poduszka ze skóry pantery. Bez tych dwóch „krzyków” symfonia poduszkowa brzmiałaby podobno fałszywie. Ze rzekoma skóra pantery nie zawsze pokrywała grzbiet drapieżnej mieszkanki Afryki i Azji, o to się piękne panie nie troszczą. Wystarczy, że jest pólko-zółta, w ciemno brunatne i czarne centki.

ROWERY
w wielkim wyborze pierwszorzędnych firm, jak: „Victoria”, „Steewer”, „Hercules”, „Wanderer”.
Ceny fabryczne.
polecą Karol Klüster i Synowie
Łódź, Sienkiewicza 23.
3379-38

Sprzedaj święteczna
Ceny reklamowe
Bluzki etamin. 12.— 10.— 8.50 7.50
Bluzki trykot. 11.— 8.00
Spódniczki 14.— 12.00
Suknie etamin. 21.— 17.— 13.00
Suknie kreton. 11.— 10.00
Spodnie w pasy 17.00
Palta gumowe 40.— 38.00
Alpag. marynarki 35.00
SZMECHEL i ROZNER
Łódź, Piotrkowska 100, filja 160.

Dr. med. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczołciowa
Leczenie światłem (lampa kwarcowa i promieniami Röntgena).
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9-2 i od 5-8
Dla pań od 4-5, oddzielna poczekalnia

Dr. med. J. Imich
Zawadzka 35
Choroby wewnątrz, gardła i krtani
Przyjm. od 11-1 i od 4-6 74-1

Dr. J. M. HALTRECHT
Akuszeria i choroby kobiece.
Piotrkowska 26
przyjmuje od 10-1 i od 4-6. 54

SANDAŁKI
skorochody, pantofle domowe zakopiańskie par. 1856 toffe.
Petersilge
Piotrkowska 93

OGŁOSZENIA drobne

Posady.
DOBRY pomocnik techniki dentystryczny poszukuje posady, Olenty „Dobry pomocnik”
Inteligentna panna doskonale władająca jęz. francuskim dobrze niemieckim poszukuje kondycji do dzieci. Rozwadowska 4 m. 5 Pinkus od 3-5.

Dr. med. S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Godziny przyjęcia. 8-2 6-8 Dla pań 5-6

Dr. med. BRAUN
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół 1-2 i od 4-8.

Doktor S. Samet-Mandelsowa
choroby dzieci
praktykuje w ciągu lata
w Adelmówku
willa Zylberblata.

Każda z pań powinna piegi i pryszcze usunąć za pomocą Kremu ORO.

SERGIUSZ ARITONOW (10)



Romans z życia cesarskiego dworu rosyjskiego.

Od tej pory Aljoszka zamieszkał stale w szynku. Szynk prosperował doskonale, dochody z procederu Matryony zastąpił Aljosza zyskami z koniokrądzstwa.

Dobrze mu się to widło. Optywał we wszystko. Matryona, zakochana w nim na zabój, nie szczędziła mu najobfitszego pożywienia. Przytył więc i coraz lepiej wyglądał. Ponieważ, Matryona chciała go mieć nieustannie przy sobie, stopniowo coraz rzadziej począł chodzić na „robotę”, która, rzecz prosta, mogła być wykonywana tylko w nocy. Coraz rzadziej, coraz rzadziej, aż przestał zupełnie i definitywnie rzucił swe „rzemiosło”. Zainteresował się natomiast niepomiernie gra-

w karty i kości, uprawianą z zapałem przez gości Matryony. Od tego czasu kieszonka Aljoszki stała się bezdenne. Matryona wsuwała mu zrana nieco grosza do kieszeni; na wieczór już bywało wszystko przeważnie w kieszeniach partnerów. Aljoszki. Gdy Matryona zwróciła mu uwagę na nierozumne postępowanie z jego strony, wskutek którego cały zarobiony grosz przechodzi do szulerów, Aljoszka rozłościł się okropnie. Doszło do sprzeczki, potem do bójki. Cios pięścią między oczy, uzupełniony kopniemcem pozabawił Matryonę przytomności. Gdy ją odzyskała, dopadła Aljoszki i... skomlać żałośnie, jak skopana suka, poczęła błagać swego kochanka o przebaczenie.

— No, pamiętaj, stara wiedźmo — rzekł Aljoszka z dumą — bo jak mi raz jeszcze awanturę urządzisz, to już nie będę cię żałował... Pójdę sobie i już...

Mysł ta przejmowała Matryonę irwo-gą niesłychaną. Gdy możliwość opuszczenia jej przez Aljoszkę zagroziła jej już zupełnie wyraźnie, zdecydowała się natę, nad czem już przemysliwała...

I rzeczywiście od tego czasu nie brakło już Aljoszce pieniędzy na grę. Matryona poprostu wróciła z powrotem do dawnego procederu.

Czyniła to w tajemnicy przed Aljoszką. Niejednokrotnie wygrany gracz skiero-wywał swe kroki ku przyległej alko-wie i zostawiał tam całą wygraną, która po chwili już odpływała do kieszeni Aljoszki, by niezwłocznie wypłynąć znów na stół gry...



Przestrzeżenie tajemnicy przez Matryonę było zupełnie zbyteczne. Aljoszka szybko zorientował się w sytuacji i... był z niej bardzo zadowolony. Udawał, że się niczego nie domyśla, by nie robić przykrości Matryonie.

Pewnego dnia przywołana zachorka orzekła, że Matryona jest w ciąży. Sprawa jest o tyle już zaawansowana, że przerwanie ciąży poważnie zagrażałoby zdrowiu.

Matryona postanowiła nie stosować żadnych zabiegów.
— Nie dlatego, Aljoszka — mówi-

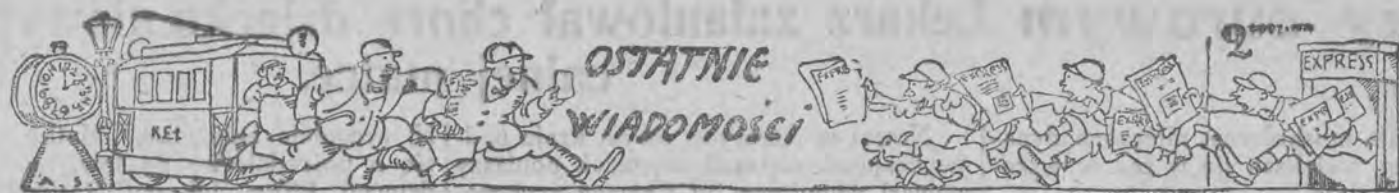
ła — abym się bała o siebie... Wiesz, przecież, że nie tylko zdrowie, życie bym chętnie oddała za ciebie... Dlatego tylko, że chciałabym mieć dzieciątka od ciebie, mój ty najdroższy, jedyny, które będą pilnowały, jak oka w głowie, pielęgnowały, chowały, jak klejnocik bezcenny...

Aljoszka zamyślił się. Miłość i przywiązanie były mu miłe, bardziej wszakże wchodziło tu w grę wyrachowanie. — Nie wolno mu zniechęcać Matryony dla siebie... Niewiadomo, kiedy znajdzie drugą, tak sobie oddaną istotę, która poniża się do ostatnich granic, nie mówiąc już o tem, że cały dzień haruje, jak wół robotczy, aby tylko jemu, próżniakowi, cały dzień wylegującemu się na „piecu” było dobrze. Przeciierpił jakoś te dwa — trzy miesiące, tembardziej, że czuje, iż w ten sposób przywiąże Matryonę już do siebie na zawsze... A na pieniądze znajdzie sposób... Dziwne, że wogóle się tego wcześniej nie domyślił...

— Dobrze, Matryona — rzekł wreszcie — będziesz miała dziecko, jeśli chcesz... Znaj, miłość moja...

W ten sposób zagrożone w samym zarodku życie przyszłego władcy Rosji zostało uratowane...

(D. c. n.)



Warszawa, dn. 30 maja

Notowania oficjalne.

GOTÓWKA.

Dolary 5,18 i pół

CZEKI.

Belgia 23,35
Londyn 22,48 22,27 i pół
Nowy Jork 5,18 i pół
Paryż 27,52 i pół — 27,50
Praga 15,28 — 15,25
Szwajcaria 91,50—90,70
Wiedeń 7,32 i pół
Włochy 22,82—22,65
Miljonówka 0,52—0,56
Pożyczka 8 proc. 7,50
Bony złote 0,72—0,70—0,75
Pożyczka dolarowa 2,80—3
Tendencja słabsza.

Akcje.

Bank dyskontowy 6,50 — 8
Bank Handlowy 7,50 — 8,50
Bank dla Handlu i Przem. 1,65 — 1,80
Bank Kredytowy 0,70
Bank Przem. Polskich 0,30
Bank Zachodni 2,50 — 2,65
Bank Zw. Spółek 4,25 — 4 — 4,50
Drzewo 0,45 — 0,50
Węgiel 5,50 — 5,10 — 5,20
Nafta 0,65 — 0,60
Przem. N. 0,60
Nobel 1,20 — 1,30 — 1,25
Cegielski 0,64 — 0,62 — 0,65
Lilpop 0,75 — 0,83
Modrzejów 6,65 — 6,67 (jed)
Norblin 0,65 — 0,72
Ostrowiec 9 — 8 — 8,40
Parowozy 1,40 — 1,45
Rudzki 1,60 — 1,70
Starachowice 3,10 — 2,90
Ursus 1,40 — 1,65
Cerata 0,36
Kijewski 0,38—0,37—0,38
Puls 0,49—0,52—0,50
Spiess 1,30
Strem 0,16
Wildt 0,23
Zgierz 2,31
Elektryczność 1,65—1,66
Siła 0,62—0,64
Chodorów 5
Czersk 0,85—0,80
Częstocice 2,50
Gostawice 1,40
Michałów 0,60—0,75
Cukier 4,05—4,25—4,20
Firlej 4,50
Łazy 0,16
Zawiercie 48—49,50—49
Zyrardów 45,50—44—45
Borkowski 1,30—1,33
Jabłkowski 1,25
Haberbusch 6 i pół
Dźwignia 0,50
Spirytus 1,60—1,70
Wulkan 2
Ostrowite 1,60—1,85—1,80
Tendencja mocna.

Komu uśmiechnęło się szczęście podczas wczorajszych losowań loterii fantowej?

Dnia wczorajszego odbyło się w gmachu województwa losowanie loterii fantowej komitetu niesienia pomocy najbardziej potrzebującym m. Łodzi. — Główna wygrana (pokój stołowy) padła na los nr. 8531, wagon węgla na los nr. 12194, maszyna do szycia na los nr. 1099, rower na los nr. 6854, gramofon na los nr. 18171, krowy na los nr. 19924 i 8391, kozy na los nr. 14484 i 4063, baran na los nr. 8801, cielęta na los nr. 15365 i 17080, żyrandol elektryczny na los nr. 9990, lustra na losy nr. 4700, 6188, 11455, 13703, 14859, tremo na los nr. 10855, garnitur męski na los nr. 5713, trzy worki pszenne na losy nr. 16990, 12001 i 313, worek cukru na los nr. 11597, worek ryżu na los nr. 5202, sześć skrzynek mydła na losy nr. 19101, 20000, 5068, 10523, 15366 i 16692, skrzynka pomarańczy na los nr. 18172, jałówka na los nr. 15983, motocykl na los nr. 7556; inne fanty padły na losy nr. nr.: 75, 99, 230, 313, 342, 549, 847, 883, 1099, 1108,

1190, 1224, 1244, 1425, 1435, 1620, 1694, 1713, 1849, 1933, 1942, 2053, 2177, 2245, 2378, 2543, 2753, 2968, 3203, 3747, 3668, 3680, 3766, 3769, 3876, 4146, 4228, 4288, 4293, 4319, 4378, 4685, 4693, 4700, 4778, 4920, 4940, 5068, 5113, 5202, 5208, 5461, 5485, 5580, 5713, 6361, 6604, 6834, 6842, 6854, 7080, 7096, 7231, 7240, 7378, 7452, 7556, 7722, 7841, 8208, 8061, 8130, 8298, 8354, 8391, 8801, 8815, 9021, 9028, 9053, 9246, 9312, 9555, 9892, 9990, 10008, 10030, 10525, 10652, 10655, 10741, 10865, 10250, 11123, 11210, 11455, 11573, 11597, 11745, 11804, 11901, 12001, 12194, 12196, 12453, 13624, 13703, 13774, 13943, 14095, 14314, 14337, 14371, 14484, 14773, 15137, 15285, 15289, 15292, 15365, 15366, 15387, 15396, 15696, 15745, 15983, 16196, 16218, 16302, 16542, 16551, 16692, 16990, 17080, 17090, 17147, 17150, 17202, 17204, 17640, 17839, 18171, 18172, 18181, 18620, 18868, 18953, 19042, 19101, 19115, 19340, 19389, 19553, 19700, 19742, 19924, 19955, 19970 i 20000.

Nowe transporty monet do Polski.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.
Wiedeń, 29 maja.

W dniu dzisiejszym spółka akc. „Wawel” ekspedowała do Polski dla skarbu 4 wagony monet, a mianowicie 1 wagon dziesięciotonnowy i 3 wagony piętnastotonnowe.

Po konferencji czesko-słowacko-polskiej.

Polska Agencja Telegraficzna.
Warszawa, 30 maja.

W wyniku uchwał konferencji czesko-słowacko - polskiej, odbyły się 23 i 24 maja rb. w Lubochni na Słowaczynie posiedzenia międzynarodowej komisji delimitacyjnej, na której komisarz Polski, prof. Goettel i czeski inż. Roubick przed stawili uzgodnione teksty francuskich protokółów spiskich.

Teksty te po przyjęciu przez komisję zostaną przesłane przez przewodniczącego komisji pułkownika Offelera do konferencji ambasadorów celem ostatecznego zatwierdzenia, którego należy oczekiwać w połowie czerwca.

Z tą chwilą protokoły te wejdą ostatecznie w życie.

Warta — Union 1:9.

Poznań, 30 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj odbyły się tu rozgrywki towarzyskie w piłkę nożną między berlińską drużyną „Union 92” a poznańską „Wartą”, które zakończyły się nieoczekiwaną porażką „Warty” w stosunku 9:1. Sędziował p. Wachsman.

Szwecja na olimpiadzie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 30 maja.

Prasa sportowa podnosi zainteresowanie, jakie wywołała gra szwedzkiej drużyny piłki nożnej w czasie rozgrywek olimpijskich.

Pisma podnoszą umiejętność przeprowadzania kombinacji i zgranie drużyny szwedzkiej.

Team Szwecji — pisze „Eche de Sport” — powinien według wszelkiego prawdopodobieństwa zdobyć mistrzostwo świata.

Występy szwedów — zaznacza „L'Auto” — wykazały umiejętność realizowania kombinacji gry w znacznie wyższym stopniu, aniżeli drużyny południowo-amerykańskie Uruguaju.

„L'Auto” kończąc, oświadcza, że możliwe są wszelkie niespodzianki. Konstatuje, że dzień ten będzie prawdziwym finałem rozgrywek olimpijskich i zadecyduje o światowym czempionacie footballowym.

Sędzia w roli oskarżonego.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Berlin, 29 maja.

Policja śledcza w Wrocławiu aresztowała wczoraj długoletniego sędziego tamtejszego sądu krajowego, oskarżonego o namowę i współdziałanie w morderstwie.

Sędzia ten od dwóch lat był pod wpływem dwóch kobiet z półświatka. Kobiety te zrujnowały go nie tylko finansowo ale i moralnie.

Chcąc się pozbyć jednej ze swych kochanek namówił drugą, by dokonała mordu na osobie swej rywalki.

Czytajcie „REPUBLIKĘ”.

Osobiste.

Redaktor Władysław Polak wyjechał w dniu wczorajszym na Olimpiadę do Paryża, skąd rozpocznie on nadsyłanie „Expressowi” i „Republice” sprawozdań i artykułów z odbywających się światowych zawodów sportowych.

Od 1-go czerwca w każdą niedzielę od godziny drugiej połowa aptek będzie zamknięta.

W związku z postanowieniem magistratu łódzkiego o częściowym zamknięciu aptek w niedziele i święta, stowarzyszenie aptekarzy w Łodzi, pragnąc dać możliwość wypoczynku świątecznego pracownikom aptecznym, poczynając od 1-go czerwca r. b. na czas letnich miesięcy wprowadza kolejne dyżury aptek w dni niedzielne od godziny 2-jej popołudniu.

Wobec tego w niedziele do drugiej popołudniu czynne będą wszystkie apteki w mieście, od godziny drugiej zaś połowa aptek zostanie zamknięta.

Informacje o najbliższych dyżurujących aptekach wywieszane będą w każdej aptece.



1 EDYTY PUNKT WYJŚCIA

z tych ciężkich czasów --- to park HELENÓW

Dziś od godz. 7-jej wiecz. **WIELKI KONCERT POPULARNY** orkiestry symfonicznej pod dyr. T. RYDERA.

JUTRO, sobota, o godz. 11-tej rano **4-ty PORANEK** muzyczny.

Komunikacja tramwajowa zapewniona do północy. 96-1

Berlin wita owacyjnie Kronprinza.

Były Kronprinz jechał wczoraj w odkrytym aucie poprzez Berlin. Ludność poznała go natychmiast i urządziła mu żywiołową owację.

Kryzys gospodarczy Niemiec zatacza coraz szersze kręgi.

Frankfurt, 29 maja.

W tutejszych kołach bankowych krąży uporczywe pogłoski, że „Frankfurter Privatbankhaus”, istniejący już z górami od 300 lat wskutek niezdolności płatniczej większych dłużników, znajduje się w poważnych opresjach.

Frankiurckie stowarzyszenie bankowe odbyło wczoraj posiedzenie, na którym obradowano nad wszczęciem akcji, mającej na celu wsparcie powyższego banku

Górnicy angielscy przyjęli warunki pracodawców.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 30 maja.

Konferencja górników postanowiła przyjąć warunki pracodawców. Zawarta umowa obowiązująca będzie dla związków górniczych i będzie mogła być wypowiedziana w terminie 1 miesięcznym.

Londyn, 30 maja.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.
Izba gmin omawiała wniosek konserwatystów w sprawie kontroli polityki rządowej w sprawie bezrobocia.

Mac Donald przedstawił projekt przywrócenia normalnej sytuacji ekonomicznej w Anglii, przewidujący między innymi podjęcie prac nad rozwojem energii elektrycznej.

Wniosek ten odrzucono 300 głosami przeciw 252. Asquith wraz 30-ma liberałami głosował za wnioskiem, 18 członków tego stronnictwa głosowało przeciw, a 30 wstrzymało się od głosowania.

ROBOTNICZY ŻADAJĄ SPÓŁDZIAŁU SOCJALISTÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 30 maja.

Kongres sekcji francuskiej międzynarodówki robotniczej wypowiedział się 1784 głosami przeciw 866 przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie.

Prenumerata: W Łodzi mk. 8.800.000 i odnośz. do domu 250.000 miesięcznie — Zamiejskowa mk 5.200.000 miesięcznie. Zagranica mk. 10.000.000 miesięcznie.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 50000 za wierszmilimetry (na stronie 10 szpłt.). W TEKŚCIE mk. 100000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpłt.). NADESLANE: mk. 80000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpłt.). NERROLOG mk. 80000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpłt.). Zarezerwowane i zasługujące po tekście mk. 4000.000. % miejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Express wieczorny i Republika łącznie 0.300.000 Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 27-24, 22-14. Godziny przyjęć redakcji 6-7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.